

Michał Skolimowski
klasa I D

I Liceum Ogólnokształcące
im. Henryka Sienkiewicza
w Koluszkach

Co zrobiłbym na miejscu Józefa Piłsudskiego 11 listopada 1918 roku?

Alternatywna historia polskiej niepodległości.

Wracalem pociągiem z Berlina do Warszawy. Towarzyszył mi Kazimierz Sosnkowski. Skończyła się nasza kara i internowanie w Magdeburgu. To był dziwny pociąg – lokomotywa i jeden wagon. W czasie podróży graliśmy w szachy i rozmawialiśmy o planach na przyszłość. Dopisałem też kilka stron do moich wspomnień o legionach „Moje pierwsze boje”. Zamyśliłem się, kiedy za oknem pojawiły się znajome widoki. Szare pola, chłop na wozie, wierzby bez liści, bo listopad... To polski krajobraz. Tęsknię za ojczyzną i za rodziną! Areszt w magdeburgskiej twierdzy trwał ponad rok. W tym czasie urodziła się moja córka Wanda. Teraz wracam wreszcie do Polski. Tylko że tej Polski nie ma! Myśl jak stworzyć wolną ojczyznę nie daje mi spokoju! Jeśli odzyskać niepodległość to kiedy jeśli nie teraz? Do Warszawy dojechaliśmy rankiem 10 listopada 1918 roku. Ten dzień zapamiętam na długo!

Na dworcu czekał na nas książę Zdzisław Lubomirski oraz kilku działaczy Polskiej Organizacji Wojskowej. Książę reprezentował Radę Regencyjną, która chciała jak najszybciej oddać mi władzę. A ja potrzebowałem czasu do namysłu. Sytuacja polityczna była skomplikowana. W Warszawie władzę sprawowała Rada Regencyjna, w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, a w Krakowie Polska Komisja Likwidacyjna. Potrzebny był jeden rząd! Postanowiłem stanąć na czele państwa i zaprowadzić porządek w kraju.

Kiedy Niemcy podpisywali w Compiègne rozejm kończący I wojnę światową, ja przejąłem władzę naczelną nad wojskiem. Później zabrałem się do tworzenia rządu narodowego. Długo myślałem nad tym komu powierzyć jakie zadania. Na szczęście miałem zaufanych ludzi, wiedziałem, że mogę na nich liczyć. Najważniejszym zadaniem było dla mnie utworzenie silnej armii. Taka armia mogła bronić granic Polski. Tylko że Polska granic nie miała!

I nie mogłem zapominać o Polakach. Jeśli będą niezadowoleni, to wyjdą na ulice. A ja nie chcę rewolucji!

Pewnego dnia do mojego gabinetu przybiegł Bolesław Wieniawa-Długoszowski. To mój ulubiony adiutant. Krzyczał, że Roman Dmowski nie żyje. Myślałem, że się przesłyszałem. Okazało się, że Dmowski zginął w zamachu podczas pobytu w Paryżu. Został zastrzelony! W tym samym czasie w Paryżu przebywał też Ignacy Paderewski. Zaraz po zamachu na Dmowskiego wrócił do Warszawy. Spotkałem się z nim, żeby poznać szczegóły zamachu. Chciałem się dowiedzieć komu zależało na śmierci przywódcy endecji. Paderewski powiedział, że było kilku napastników. Zastrzelili Dmowskiego kiedy jechał samochodem na spotkanie z premierem Francji Georgesem Clemenceau. Oddali strzały i uciekli. Nie zostali złapani. O zorganizowanie zamachu podejrzewa się bolszewików. Roman Dmowski był moim przeciwnikiem. Nie lubiliśmy się. Nie zgadzałem się z jego poglądami, ale muszę przyznać, że był zdolnym politykiem. Tak jak ja chciał stworzyć wolną i silną Polskę. Cześć jego pamięci!

Zamach na Dmowskiego był dla wszystkich szokiem! Jako Naczelnik Państwa musiałem szybko działać. Przekonałem Paderewskiego, żeby został premierem i utworzył rząd. Na szczęście nie sprzeciwiał się. Był politykiem i światowej sławy pianistą. Miał talent i szerokie kontakty na świecie. Kogoś takiego potrzeba mi było!

Endecja bez lidera stała się słaba. Mogłem wreszcie przystąpić do realizacji mojej koncepcji federacyjnej, którą krytykował Dmowski. Paderewski robił swoje. Sprawdził się jako premier. Do swojego rządu powołał też Władysława Grabskiego, więc o gospodarkę mogłem być spokojny.

Teraz zacząłem realizować MÓJ WIELKI PLAN. Pragnąłem stworzyć sojusz polsko-litewsko-ukraiński. W razie ataku Niemiec lub Rosji Polska, Litwa i Ukraina wspólnie walczyłyby z wrogiem. W skład tego związku wejdą też inne kraje – Estonia, Rumunia, Węgry oraz Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Tak powstanie

sojusz państw leżących między Morzem Bałtyckim, Czarnym i Adriatyckim, czyli Międzymorze. Do mojego pomysłu muszę przekonać ententę.

W tworzeniu wojska polskiego pomogli mi generałowie: Edward Rydz-Śmigły, Lucjan Żeligowski, Kazimierz Sosnkowski, Władysław Sikorski, Józef Dowbor-Muśnicki i Tadeusz Rozwadowski. Mogłem liczyć na moich wiernych żołnierzy z Legionów Polskich. Miałem też nadzieję, że niedługo wróci z Francji generał Józef Haller. Błękitna Armia, którą dowodził miała nowoczesną broń. A nam sprzętu brakowało!

Potrzebowałem żołnierzy. Napisałem odezwę do Polaków. Niedługo ze wszystkich zaborów zaczęli przybywać ochotnicy. Było nas coraz więcej. Na kilka dni wyjechałem do Londynu, żeby przedstawić premierowi Wielkiej Brytanii Davidowi Lloydowi Georgeowi mój plan. Przekonałem go, że państwa wschodnie powinny się zjednoczyć, żeby chronić pokój w Europie. Później pojechałem do Paryża gdzie prowadziłem rozmowy z premierem Clemenceau. Obydwaj obiecali mi pomoc. Europa była w niebezpieczeństwie. Zagrażali jej bolszewicy z Rosji.

Z Paryża pojechałem do Kijowa na spotkanie z Symonem Petlurą. W Rosji Armia Czerwona przegrywała z białymi generałami. Wykorzystałem sytuację i w krótkim czasie udało się nam stworzyć niepodległą Ukrainę. W tym samym czasie Litwini rozegrali kilka bitew z Rosjanami i wyparli ich z Wilna. Niedługo potem ogłosili powstanie państwa litewskiego. Zaproponowałem porozumienie, jednak Litwini i Ukraińcy nieufnie traktowali mój plan. Kiedy okazało się, że Armia Czerwona wygrywa zawarliśmy sojusz.

Mój plan poparła ententa. W krótkim czasie na wschodzie utworzyliśmy bazy wojskowe, w których stacjonowały oddziały międzynarodowe. Bazy powstały wzdłuż wschodnich granic. Największe z nich znajdowały się w okolicach Mińska, Dyneburga, Kamieńca Podolskiego i nad rzeką Zbrucz. Oprócz tego utworzyliśmy też kilka mniejszych baz. Miały uniemożliwić Armii Czerwonej marsz na zachód. W bazach służyli żołnierze ze wszystkich państw Międzymorza oraz żołnierze brytyjscy i francuscy. Wielkiej Brytanii i Francji zawdzięczamy uzbrojenie. Dzięki nim nasi żołnierze mieli do dyspozycji nowoczesny sprzęt wojskowy (kilkaset brytyjskich myśliwców Bristol F. 2B Fighter i francuskich lekkich czołgów Renault FT-17).

Rosja Radziecka próbowała porozumieć się z Niemcami. Jednak Gustav Stresemann nie chciał sojuszu z bolszewikami. Odrzucił propozycję Rosji widząc

działania państw Międzymorza i ententy. W tej sytuacji Armia Czerwona rozpoczęła marsz na Chiny. Europie nie zagrażał już zalew komunizmu.

Polska odzyskała wreszcie wolność. Była odtąd wielkim państwem z bezpieczną wschodnią granicą. Mogła też liczyć na wsparcie ze strony innych krajów europejskich.

Wypełniłem moją misję. Nasza Polska jest niepodległa! Teraz mogę spokojnie żyć sobie w Sulejówku. Pies, do nogi! Idziemy na spacer.

Taką historię mógłby w swoim pamiętniku opisać Józef Piłsudski, ale wydarzenia po 11 listopada 1918 roku potoczyły się inaczej. Dzięki pracy nad alternatywną historią Polski mogłem wcielić się w rolę Marszałka Piłsudskiego. Razem z nim poprowadziłem nasz kraj do wolności. Pomimo wielu przeszkód odnieśliśmy zwycięstwo. Układanie nowej historii skłoniło mnie do refleksji nad postawą i poświęceniem Polaków, którzy walczyli o niepodległość naszej ojczyzny po latach rozbiorów.